

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 maja 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt VIII C 2400/17, z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej im. (...) z siedzibą w Ł. przeciwko A. S. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, VIII Wydział Cywilny oddalił powództwo.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

W dniu 1 lipca 2002 roku powód Spółdzielnia Mieszkaniowa im. (...) z siedzibą w Ł. zawarł z Apteką (...) Spółką Jawną w Ł., reprezentowaną przez wspólników: A. S., M. S. i R. S. umowę najmu lokalu użytkowego zlokalizowanego przy ul. (...) w Ł. (obecnie ul. (...)), w pawilonie 301, o łącznej powierzchni 312,15 m². Przedmiotowa umowa, zawarta na czas nieoznaczony, upoważniała najemcę do korzystania z tego lokalu w zamian za opłacanie czynszu w wysokości 13,54 zł za każdy 1m² powierzchni plus podatek VAT oraz opłat za wodę. Te ostatnie były ustalane w oparciu o wskazania wodomierzy i uiszczane miesięcznie, niezależnie od umówionego czynszu. Te opłaty podlegały zapłacie do 15-go dnia każdego miesiąca. Umowa obowiązywała do dnia 30 czerwca 2016 roku.

W okresie od stycznia 2014 roku do lutego 2016 roku Apteka (...) uiszczała bezpośrednio na konto Urzędu Miasta Ł. opłaty z tytułu wywozu odpadów. Wysokość opłat została ustalona przy przyjęciu, że odpady są zbierane selektywnie, co jednak nie odpowiadało stanowi faktycznemu. W trakcie kontroli przeprowadzanej przez pracowników (...) okazało się, że zbiórka odpadów jest nieselektywna.

Decyzją z dnia 10 marca 2017 roku, skierowaną do powoda, jako właściciela przedmiotowej nieruchomości, Prezydent Miasta Ł. określił wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi na nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...) za okres od dnia 1 stycznia 2014 roku do dnia 29 lutego 2016 roku na kwotę 420 zł miesięcznie, za okres od dnia 1 marca 2016 roku do dnia 31 maja 2016 roku na kwotę 464 zł miesięcznie, za okres od dnia 1 czerwca 2016 roku do dnia 31 lipca 2016 roku na kwotę 436 zł miesięcznie, za okres od dnia 1 sierpnia 2016 roku do dnia 30 września 2016 roku na kwotę 376 zł miesięcznie, za okres od dnia 1 października 2016 roku na kwotę 404 zł miesięcznie. Przedmiotowa decyzja dotyczyła całej nieruchomości przy ul. (...), która to nieruchomość poza Apteką (...) była również zajmowana przez przychodnię lekarską. Na Aptekę (...) stawka miesięczna wynosiła 60 zł i została ustalona przy przyjęciu, iż w skali miesiąca odbiór odpadów odbywał się czterokrotnie, przy czym za każdym razem odpady odbierane były z pojemnika o pojemności 120 litrów, w którym odpady nie były segregowane. Za podstawę obliczenia stawek przyjęto w decyzji złożoną przez powoda deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

W dniu 29 marca 2017 roku powód wystawił na pozwanego fakturę VAT nr (...) opiewającą na kwotę 1.889,28 zł z tytułu dodatkowej opłaty za wywóz odpadów komunalnych dotyczących lokalu użytkowego przy ul. (...) w Ł., zgodnie z decyzją, o której mowa wyżej. Po otrzymaniu faktury A. S. wniósł o jej anulowanie, jako wystawionej bezpodstawnie. W odpowiedzi powód wyjaśnił, że Apteka (...) w dniu 30 lipca 2013 roku złożyła bezpośrednio do (...) deklarację w sprawie gospodarowania odpadami komunalnymi i uiszczała opłaty z powyższego tytułu bezpośrednio do (...). W toku przeprowadzonej kontroli okazało się, że Apteka była wyposażona w pojemnik o pojemności 120 litrów i zbierała odpady w sposób nieselektywny. W konsekwencji powód ponownie wezwał do zapłaty należności wynikającej z wystawionego dokumentu księgowego. Pozwany nie opłacił powyższej faktury, wobec czego powód w dniach 18 maja 2017 roku, 20 czerwca 2017 roku i 24 sierpnia 2017 roku wystawił na pozwanego wezwania do uregulowania zaległych opłat, powiększonych o należność odsetkową.

Powodowa Spółdzielnia uiszczała na rzecz Urzędu Miasta Ł. kwotę 11.208 zł, w tym kwotę 1.889,28 zł z tytułu opłat za wywóz odpadów w części przypadającej na Aptekę (...).

Apteka (...) Spółka Jawna z siedzibą w Ł. zawiesiła działalność z dniem 15 grudnia 2016 roku.

Do dnia wyrokowania pozwany nie spłacił zadłużenia dochodzonego w niniejszej sprawie.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie znajdujących się w sprawie dokumentów, które nie budziły wątpliwości co do prawidłowości i rzetelności sporządzenia, nie były także kwestionowane przez żadną ze stron procesu. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z zeznań świadka H. S..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest bezzasadne w całości.

Odnosząc się do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia, Sąd meriti uznał, że zarzut ten okazał się niezasadny. Sąd argumentował, że zgodnie z treścią art. 118 k.c. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. W niniejszej sprawie zastosowanie znalazł termin trzyletni. Najwcześniej wymagalna należność dotyczyła stycznia 2014 roku, zgodnie z oświadczeniem powoda złożonym na rozprawie z dnia 24 kwietnia 2018 roku, a zatem w dacie wytoczenia powództwa – 16 października 2017 roku, roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu.

Sąd I instancji podkreślił, że w przedmiotowej sprawie powód dochodził od pozwanego, jako współnika spółki jawnej, zapłaty kwoty 1.916,09 zł tytułem zaległych opłat za wywóz odpadów. Odpowiedzialność współnika za zobowiązania spółki jawnej ma subsydiarny charakter, w myśl bowiem art. 31 § 1 k.s.h. wierzyciel spółki może prowadzić egzekucję z majątku współnika w przypadku, gdy egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna. Przepis ten nie stanowi jednak przeszkody do wniesienia powództwa przeciwko współnikowi, zanim egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna (art. 31 § 2 k.s.h.), a zatem pozwany jest biernie legitymowany do udziału w niniejszym procesie.

Dochodzona przez powoda kwota obejmowała opłaty należne za okres od dnia 1 stycznia 2014 roku do dnia 31 stycznia 2016 roku (jak wskazano w apelacji), przy założeniu, że Spółka nie prowadziła selektywnej zbiórki odpadów, a jednocześnie odpady były odbierane cztery razy w miesiącu z pojemnika o pojemności 120 litrów. Opisany wyżej sposób gromadzenia odpadów przez Spółkę oraz częstotliwość ich wywozu w zasadzie nie były między stronami sporne, powyższe wynikało także z treści decyzji Prezydenta Miasta Ł. z dnia 10 marca 2017 roku, zeznań świadka H. S., jak również oświadczenia złożonego przez prokurenta Spółki jawnej datowanego na dzień 1 marca 2016 roku (k. 85). Jak wynika z uchwały nr LXXVII/1622/16 Rady Miejskiej w Ł. z dnia 13 grudnia 2013 roku, dla nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne, ustala się stawkę opłaty za pojemnik o pojemności 120 litrów, gdy odpady nie są zbierane i odbierane w sposób selektywny, w wysokości 15 zł. Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy uznał, że powód wykazał swoje roszczenie, co do wysokości. W ocenie Sądu meriti okoliczność ta nie przesądzała jednak o uwzględnieniu powództwa, albowiem w sprawie nie zostało w ogóle wykazane, że Spółka jawna, za zobowiązania której pozwany odpowiada subsydiarnie, była zobowiązana do uiszczania opłat za wywóz odpadów. Sąd Rejonowy podkreślił, że stosownie do treści art. 6m ust. 1 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, właściciel nieruchomości jest obowiązany złożyć do wójta, burmistrza lub prezydenta miasta deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w terminie 14 dni od dnia zamieszkania na danej nieruchomości pierwszego mieszkańca lub powstania na danej nieruchomości odpadów komunalnych. W ocenie Sądu I instancji na gruncie niniejszej sprawy obowiązek uiszczania opłat za wywóz odpadów obciążał powodową Spółdzielnię, jako właściciela nieruchomości przy ul. (...) w Ł.. Okoliczność ta była przy tym niekwestionowana przez samego powoda, który był adresatem decyzji z dnia 10 marca 2017 roku, złożył deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, a także uiszczył na rzecz (...) zaległą opłatę z tytułu przedmiotowych opłat, w tym opłatę za odpady powstałe w związku z lokalem zajmowanym przez Aptekę (...). Skoro więc odpowiedzialność za uiszczanie opłat z tytułu wywozu odpadów ma charakter ustawowy i obciąża właściciela nieruchomości (w przedmiotowej sprawie powoda) oczywistym pozostaje, że powód winien wykazać, iż Spółka, której pozwany był współnikiem, była obowiązana na mocy łączącego ją z powodem stosunku najmu, do regulowania opłat z tego tytułu na rzecz powoda. Sąd Rejonowy argumentował dalej, że w myśl art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Oznacza to, że powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. Jeżeli strona uważa, że do udowodnienia jej twierdzeń wystarczy określony dowód i dlatego nie przytacza innych dowodów, to jej błąd nie jest usprawiedliwiony, sama ponosi winę niezgłoszenia dalszych dowodów i nie może zarzucać nieuzasadnionego uniemożliwienia wykazania jej praw. W ocenie Sądu Rejonowego powinności tej powód jednak nie sprostał. Z zaferowanego przez powoda materiału dowodowego w postaci umowy najmu wynika wyłącznie, że najemca był obowiązany do uiszczania opłat czynszowych za lokal oraz opłat za wodę. Podstawę tych pierwszych stanowiła przyjęta w umowie stawka za 1m² powierzchni lokalu, natomiast tych drugich, wskazania wodomierzy. Z umowy najmu nie wynika natomiast, aby po stronie najemcy powstał obowiązek regulowania opłat za wywóz odpadów. Skoro obowiązek taki ma źródło ustawowe i obciąża właściciela nieruchomości, brak jest podstaw do przyjęcia, że na skutek wynajęcia lokalu obowiązek ten przechodzi automatycznie na najemcę. Sąd I instancji podkreślił, że właściciel lokalu jest również obowiązany do uiszczania podatku od nieruchomości, czy też opłaty za użytkowanie wieczyste, tymczasem w świetle zasad doświadczenia życiowego zasadna wydaje się konkluzja, iż sytuacje, w których właściciel lokalu przenosi obowiązek uiszczania tego typu należności na rzecz najemcy, należą do rzadkości, o ile w ogóle występują. Sąd Rejonowy argumentował dalej, że w treści przedmiotowej umowy najmu powód wyraźnie zaakcentował, iż opłata za wodę ma charakter niezależny od umówionego czynszu, nie budzi zatem wątpliwości, że wszelkie nieobjęte czynszem opłaty były wyraźnie w niej wymienione. Opłata z tytułu wywozu odpadów nie została w umowie wymieniona, co prowadzi do wniosku, że powód nie może zasadnie żądać jej uiszczenia przez pozwanego. Zadaniem Sądu meriti powyższego nie zmienia przy tym okoliczność, że Apteka (...) uiszczala samodzielnie opłaty z przedmiotowego tytułu (aczkolwiek czyniła to w niewłaściwej wysokości), które ostatecznie zostały na jej rzecz zwrócone. Powinnością powoda było wykazanie, że z tytułu umowy najmu ma prawo żądać zapłaty tych opłat od pozwanego, jako współnika Spółki jawnej. Sąd Rejonowy podkreślił, że oczywiście można założyć, że Apteka (...) miała podpisaną umowę na wywóz odpadów z firmą świadczącą usługi w tym zakresie, rzecz jednak w tym, że okoliczność ta nie została w sprawie w żaden sposób wykazana, zaś Sąd nie może opierać się wyłącznie na domysłach. Irrelevantne znaczenie ma także zmiana regulacji prawnych dotyczących pobierania opłat za wywóz odpadów, nic przecież nie stało na przeszkodzie, aby w drodze aneksu do umowy najmu wprowadzić do jej treści postanowienie dotyczące uiszczania przez najemcę na rzecz powoda opłat z tytułu wywozu odpadów.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd oddalił powództwo w całości.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, wskutek przyjęcia, iż:

- a) wynikający z art. 6m ust. 1 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach obowiązek złożenia deklaracji o wysokości opłat w gospodarowaniu odpadami komunalnymi jest tożsamy z obowiązkiem ponoszenia przez właściciela (użytkownika wieczystego) opłat za wywóz odpadów zbieranych przez pozwanego najemcę i odbieranych od niego przez firmę wywozową zleconą przez (...), mimo uprzedniego zaakcentowania przez tenże Urząd przez okres ponad 2 lat (od dnia 1 stycznia 2014 roku do 31 stycznia 2016 roku deklaracji pozwanego jako najemcy o wysokości opłat za odpady oraz uiszczania przez niego bezpośrednio do (...) tychże opłat, co w konsekwencji czyniło nieuzasadnionym zawarcie z nim w tym okresie aneksu przenoszącego na niego obowiązek tychże opłat za pośrednictwem powoda;
- b) kwota dochodzona przez powoda dotyczy wyłącznie okresu od dnia 1 stycznia 2014 roku do dnia 31 stycznia 2016 roku, która wadliwie została obliczona przez pozwanego najemcę, mimo innych ustaleń firmy wywozowej (...), na co powód nie miał żadnego wpływu, a z dniem 2 lutego 2016 roku wskutek zaprzestania przyjmowania przez Urząd dalszych deklaracji bezpośrednio od pozwanego, przeniósł na pozwanego obowiązek uiszczenia opłat z tego tytułu, zawierając aneks nr (...) do umowy najmu.

Apelujący wskazał, że potrzeba powołania się na ten aneks nie wynikała uprzednio z toku sprawy.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu ewentualnie o jego zmianę poprzez zasądzenie od pozwanego kwoty dochodzonej pozwem wraz z kosztami postępowania.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie orzeczenia (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477).

W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania. Sąd II instancji rozpoznając sprawę na skutek apelacji, nie jest związany podniesionymi w niej zarzutami naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55).

Podkreślić należy, że w obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się bowiem wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwia bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 roku, sygn. III CZP 59/98, publ. OSNC 1999/7-8/124; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo).

Rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się do oceny zarzutów zgłoszonych w apelacji powoda. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądu I instancji, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd

Najwyższy w wyroku z dnia 8 września 2015 roku (I UK 431/14, niepubl.) zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Także jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753; z dnia 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z dnia 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 Nr 3, poz. 60).

W ocenie Sądu Okręgowego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe. Sąd Rejonowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Odwoławczy podziela ustalenia i rozważania prawne Sądu Rejonowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania.

Przed przejściem do oceny apelacji powoda zasadnym jest jeszcze przypomnienie, że zarzuty apelacji winny być przedstawione zawsze w sposób na tyle konkretny i szczegółowy, aby sąd drugiej instancji mógł przeprowadzić postępowanie w odpowiednim kierunku. Nie wystarczy sformułowanie zarzutu w sposób ogólnikowy, tj. bez wskazania istoty wytykanego błędu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2007 r., II CZ 11/07, LEX nr 979614). Ma to znaczenie z uwagi na to, że w toku dokonywanych na przestrzeni ostatnich lat zmian w kodeksie postępowania cywilnego ustawodawca systematycznie dąży do ograniczenia w polskim procesie cywilnym zasady prawdy materialnej i działania przez sąd z urzędu. Jakkolwiek orzeczenie sądowe powinno opierać się na ustaleniach, które są pewne i zgodne z rzeczywistością, to jednak sąd zasadniczo nie może i nie powinien wyręczać strony, na której spoczywa obowiązek procesowej "zapobiegliwości".

Sąd II instancji orzekał w przedmiotowej sprawie wyłącznie na podstawie materiału dowodowego zebranego w I instancji (art. 382 k.p.c.) sprawdzając jedynie czy dokonano jego prawidłowej i pełnej oceny, pamiętając o tym, że w postępowaniu cywilnym za przedmiot dowodu uznaje się fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie art. 227 k.p.c.).

Wskazać również należy, że w polskim systemie prawnym, co wynika zarówno z przepisów prawa, jak i z orzecznictwa sądowego ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi określone skutki prawne, o czym stanowi art. 6 k.c. Z powołanego przepisu wynika jedna z naczelnych zasad procesu sądowego polegająca na tym, że dowód wykazania prawdziwości określonego faktu obciąża tego, kto się na dany fakt powołuje dla uzasadnienia dochodzonego przed sądem prawa. Dodatkowo podkreślić należy, iż zgodnie z art. 3 k.p.c. strony obowiązane są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody (zasada kontrydiktoryjności). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Reguła ta znajduje uzasadnienie nawet w przypadku stron występujących w sprawie bez adwokata lub radcy prawnego. Za niedopuszczalne proceduralnie należy przy tym uznać przerzucanie ciężaru dowodu na pozwanego, a tym bardziej na sąd. To nie sąd, ani też nie pozwany ma bowiem wykazać, że wierzytelność istnieje, obowiązek ten spoczywa na powodzie. Mając na uwadze powyższe, to na powodzie jako stronie, która z podnoszonych przez siebie twierdzeń pragnie wywodzić określony skutek prawny w postaci żądania zapłaty kwoty dochodzonej pozwem, spoczywał obowiązek jej wykazania i udowodnienia, a co najważniejsze obowiązek wykazania, że zobowiązanie obciąża pozwanego.

Stosownie do treści art. 381 k.p.c. Sąd Okręgowy pominął przedstawiony przez powoda w załączeniu do apelacji dowód w postaci aneksu do umowy jako spóźniony. Trzeba przyjąć, że strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni. Innymi słowy, strona powinna w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wykazać się stosowną inicjatywą dowodową i staraniami o pozyskanie i przedstawienie istniejących dowodów, a jeżeli tego nie uczyniła, nie może na etapie postępowania odwoławczego domagać się dopuszczenia dowodów, jeśli należyte wykonanie przez nią obowiązków wynikających z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. pozwalało na zgłoszenie stosownych wniosków dowodowych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Zgodnie z treścią art. 381 k.p.c., sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Przepis ten wyraża dążenie do przedstawiania przez strony całości materiału dowodowego na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Przesłankami dopuszczenia nowych dowodów dopiero na etapie postępowania drugoinstancyjnego są niemożność powołania ich w postępowaniu pierwszoinstancyjnym bądź też wyniknięcie potrzeby powołania ich dopiero w drugiej instancji. Podkreślić przy tym należy, że strona nie może argumentować potrzeby powołania nowych dowodów treścią wyroku sądu pierwszej instancji, czy też treścią jego uzasadnienia. Natomiast za nowe fakty i dowody w rozumieniu art. 381 k.p.c. uznaje się takie, które nie istniały wcześniej lub o których istnieniu stronie nie było wiadomo w toku postępowania przed sądem a quo pomimo dołożenia staranności w zakresie zbierania dowodów. Nie stanowi potrzeby usprawiedliwiającej powołanie nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym fakt, że strona spodziewała się innej, korzystnej dla siebie oceny materiału dowodowego, ani też sam fakt wydania niekorzystnego dla niej wyroku, ani także jej niedbalstwo.

W przedmiotowym postępowaniu powód w żaden sposób nie wykazał, że nie mógł przedstawić ww. dowodów przed Sądem Rejonowym (załączony do apelacji aneks do umowy został podpisany w dniu 2 lutego 2016 roku – istniał zatem w dacie wytoczenia powództwa), dlatego z uwagi na prekluzję dowodową wniosek apelującego zawarty w apelacji o przeprowadzenie tego dowodu nie mógł zostać uwzględniony.

W złożonej apelacji skarżący zarzuca błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia.

Zdaniem skarżącego zawarcie aneksu przenoszącego na pozwanego obowiązek uiszczania opłat za odpady nie było (w okresie od dnia 1 stycznia 2014 roku do dnia 31 stycznia 2016 roku) ani możliwe ani dopuszczalne wobec rozliczania tych opłat przez pozwanego bezpośrednio z Urzędem.

Ze stanowiskiem tym nie sposób się zgodzić. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy słusznie przyjął, powołując się na treść art. 6m ust. 1 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 roku, poz. 1289, ze zm.), że obowiązek uiszczania opłat za wywóz odpadów obciążał powodową Spółdzielnię, jako właściciela nieruchomości przy ul. (...) w Ł.. Okoliczność ta była niekwestionowana przez samego powoda, który był adresatem decyzji z dnia 10 marca 2017 roku, złożył deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, a także uiszczył na rzecz (...) zaległą opłatę z tytułu przedmiotowych opłat, w tym opłatę za odpady powstałe w związku z lokalem zajmowanym przez Aptekę (...). Odpowiedzialność za uiszczanie opłat z tytułu wywozu odpadów ma charakter ustawowy i obciąża właściciela nieruchomości. Oczywistym jest więc, że powód winien wykazać, iż Spółka, której pozwany był współnikiem, była obowiązana na mocy łączącego ją z powodem stosunku najmu, do regulowania opłat z tego tytułu na rzecz powoda. Natomiast z zawartej pomiędzy stronami umowy najmu wynika wyłącznie, że najemca był obowiązany do uiszczania opłat czynszowych za lokal oraz opłat za wodę. Z umowy najmu nie wynika, aby po stronie najemcy powstał obowiązek regulowania opłat za wywóz odpadów. Skoro obowiązek taki ma źródło ustawowe i obciąża właściciela nieruchomości, brak jest podstaw do przyjęcia, że na skutek wynajęcia lokalu obowiązek ten przeszedł automatycznie na najemcę. Bezasadne jest podnoszone przez apelującego twierdzenie, że w okresie od dnia 1 stycznia 2014 roku do dnia 31 stycznia 2016 roku nie było ani możliwe ani dopuszczalne zawarcie aneksu regulującego kwestię ponoszenia tych opłat. Bez wątpienia ponoszenie przez Aptekę tych opłat bezpośrednio do (...) nie przesądza o braku dopuszczalności przeniesienia na najemcę obowiązku zwrotu opłat z tytułu odpadów poniesionych przez powoda. W tym stanie rzeczy brak dbałości powoda o własne interesy

nie może skutkować przyjęcia, że najemca w sposób dorozumiany „uwolnił” powoda z ciężącego na nim obowiązku ustawowego.

Mając na uwadze niezasadność zarzutów apelacyjnych oraz jednocześnie brak ujawnienia okoliczności, które podlegają uwzględnieniu w postępowaniu odwoławczym z urzędu, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.